PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Nr. 11. | Kraków, dnia 17 marca 1918. | Rok XIX.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 8 koron, w Niemczech 9 marek, w Ameryce 2 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 20 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Koło polskie zdradziło interesa Polski!

Koło ratuje rząd! — Pod komendę szlachty! — Socyaliści występują z Koła. Na dawnej drodze.

PRZEZ LAT 25...

Ćwierć wieku zwalczała nasza partya bezwzględnie „Koło polskie" i jego politykę lojalizmu, określoną hasłem: „przy tobie stoimy i stać chcemy", wyrażającą się popieraniem każdego rządu i uchwalaniem każdego życzenia rządowego, a określoną przez Niemców trafnie: **„Die Polen sind für jede Regierung zu haben".**

Ćwierć wieku walczyliśmy z „Kołem polskiem" nietylko w obronie praw i potrzeb **klasy** robotniczej, lecz także w obronie czystości i jasności **narodowych dążeń.**

W walce tej rosła klasowa i narodowa świadomość klasy robotniczej, hartowały się ciężko prześladowane zastępy walczących robotników i chłopów, a zarazem rozszerzało zakres zdobyczy politycznych, kulturalnych i materyalnych.

Z drobnych zaczątków urosła silna, karna i solidarna partya robotnicza, masy ludowe zdobyły powszechne prawo wyborcze do parlamentu i sejmu, a zarazem silne stanowisko w społeczeństwie.

CZEM BYLI SOCYALIŚCI?

Duch obywatelski i narodowy ożywiał klasę robotniczą w chwili wybuchu wojny, w wielkiej chwili dziejowej dała tysiące swych ludzi do organizacyi strzeleckich i szeregów legionowych; przez zastępców swych uczestniczyła w ogólno-narodowych zamierzeniach, gdy chwila nakazywała skupienie wszystkich sił narodowych dla zdobycia zjednoczonej i niepodległej Polski.

Dla osiągnięcia tego celu reprezentanci partyi należeli do Komisyi Tymczasowej, weszli w skład N. K. N. a przed dwoma laty wstąpili na mocy uchwały zarządu partyjnego do „Koła polskiego", przezwyciężając uzasadnione obawy i uprzedzenia, łamiąc dotychczasową taktykę i **ponosząc dla sprawy narodowej niemałe ofiary z swego zasadniczego stanowiska.**

Mimo niezwykle trudnych warunków współżycia w „Kole", mimo chaosu i rozbicia, mimo tarć wewnętrznych i niemożności utrzymania jednolitej linii polityki narodowej, wytrwali socyaliści w „Kole" pełne dwa lata, **usiłując nadać polityce polskiej charakter odpowiadający interesom i poczuciom godności narodu.**

Osobno będziemy musieli przedstawić rezultaty tych usiłowań, zwłaszcza przy wprowadzaniu Koła na drogę prowadzącą do uchwały 28 maja oraz do opozycyi wobec rządu, a ostatnio do zajęcia stanowiska wobec pokoju brzeskiego, odrywającego 30.000 klm. kwadratowych od polskiej ziemi!

Dzień 18 lutego 1918 roku był dniem wielkiego tryumfu dla całej Polski, bo pozwalał wierzyć w jedność i łączność narodu. Socyaliści w dniu tym zgromadzili pod swymi sztandarami dosłownie cały lud roboczy!

Nagle jak grom z jasnego nieba, spadło na kraj **głosowanie „Koła polskiego" za uchwaleniem rządowi budżetu w dniu 7 marca 1918 r.**

CO SPOWODOWAŁO GŁOSOWANIE KOŁA ZA RZĄDEM?

Trudno zaiste odpowiedzieć na to pytanie!

STANOWISKO RZĄDU WOBEC KRAJU.

Wszak Koło było w stanowczej opozycyi do **rządu, wszak zerwało z nim wszelkie** — nawet osobiste — stosunki, bo ten rząd niczego dla kraju nie zrobił. Prezydent ministr. dr **Seidler nie dotrzymał bowiem wobec Koła ani jednej ze swych licznych obietnic,** nie postąpiła na krok odbudowa kraju, nie wypłacono odszkodowania należytości za świadczenia wojenne, nie zaprzestano rekwizycyi i wywozu z kraju środków żywności, cenzura dusi, jak dawniej, każde śmielsze słowo, zgromadzeń nie wolno odbywać itd. itd.!

ZŁE DUCHY KOŁA.

Ale w Kole przemożny wpływ mieli szlachcice z Abrahamowiczem i Jaworskim na czele. Ci używali wszelkich środków, aby Koło sprowadzić znów do rządowego żłobu. I przy pomocy garści demokratycznych mamutów oraz Długosiaków i Stapińskiego — skręcono z drogi jasnej, czystej, jedynie godnej w chwili dzisiejszej polityki narodwej i powędrowano do Kanossy!

POSŁUCHANIE U CESARZA.

Ponieważ jednak Koło wahało się, czy głosować za rządem, czy nie — uradzili szlachcice kołowi, aby prezydyum wybrało się do cesarza. Poszli tedy hr. Baworowski (konserwatysta), Kędzior (Długosiak), Zieleniewski (demokrata?) i Stapiński.

CO IM CESARZ POWIEDZIAŁ?

Według sprawozdania prezydyum Koła, audyencya miała przebieg następujący:

Urzędujący wiceprezes Koła, poseł hr. Baworowski powitał cesarza krótkiem przemówieniem, w którem przedstawił życzenia Polaków. Cesarz w odpowiedzi, nawiązując do tradycyi zmarłego monarchy, Franciszka Józefa I., **miał wyrazić gotowość zachowania nadal swej życzliwości dla narodu polskiego i postępowania wobec Polaków drogą swego poprzednika.** Kędziora zapytał, jak mu się powodzi, z Zieleniewskim rozmawiał o stracie, jaką Kraków poniósł przez śmierć Lea, zaś **Stapiński rozpłakał się** i zapewniał cesarza o **wierności ludu polskiego dla tronu i dynastyi i prosił cesarza, aby ludu polskiego nie opuszczał, lecz doprowadził go do lepszej przyszłości.**

Posłuchanie trwało **zaledwie kilka minut,** poczem biorący w niem udział posłowie, wrócili około godz. 1 i pół do parlamentu, celem złożenia sprawozdania wobec Koła polskiego!

Stwierdzić więc należy, iż **cesarz nie dał Kołu żadnych wiążących przyrzeczeń,** zaś całe sprawozdanie wywarło, jak słusznie podnosi „Naprzód" dziwne wrażenie.

Skutkiem tego pogoniło raz jeszcze prezydyum do dra Seidlera, aby zażądać wyjaśnień co do pogłosek o

ZAMIERZONYM PODZIALE GALICYI I O ZAPROWADZENIU W GALICYI STANU OBLĘŻENIA.

Prezydent ministrów **nie dał w sprawie podziału Galicyi żadnego wystarczającego wyjaśnienia,** co zaś do możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego w Galicyi oświadczył, że **jeśli ludność zachowa się spokojnie, stan oblężenia nie będzie zaprowadzony...**

I tu więc wrócili kolarze z pustymi rękami!

Nadmienić należy, iż ani u cesarza, ani u Seidlera żaden z posłów socyalistycznych nie był na posłuchaniu.

Mimo tego jednak, iż stanowisko rządu wobec Koła zupełnie się nie zmieniło,

KOŁO POSTANOWIŁO DAĆ RZĄDOWI WOTUM ZAUFANIA

i przez ucieczkę za drzwi w chwili głosowania umożliwić przyjęcie budżetu! W ten sposób Koło uratowało rząd Seidlera, którego dowody życzliwości aż nadto czujemy na własnej skórze!

Wniosek, aby Koło głosowało za rządem, postawił dr Gross. z Krakowa.

GŁOSOWANIE W KOLE.

Za wnioskiem dra Grossa, a więc za poparciem rządu, oddali głosy posłowie:

Abrahamowicz, **Angerman,** Baworowski, **Biały, Bojko, Buzek,** Dembiński, Galik, German, Godek, Goetz, Gross, Grzędzielski, Halban, Haller, Jabłoński, **Jachowicz,** Jaworski, **Kędzior,** Kieski, Kroguiski, **Lasocki,** Loewenstein, Lubomirski, Łazarski, **Łyszczarz,** Matakiewicz, Rauch, **Ruebenbauer,** Rosner, **Rusin,** Rychlik **Smiłowski, Stapiński,** Starowiejski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Tertil, Wysocki, Zarański, Zieleniewski (razem 42). (Ludowcy czarno drukowani).

Przeciw wnioskowi głosowali: **Bobrowski, Bomba, Daszyński, Dębski,** Dyło (lud.), **Gall, Głąbiński, Klemensiewicz, Kubik** (lud.) **Lewicki** (lud.,) **Liebermann, Łońdzin, Madej** (lud.,) **Marek, Michejda, Moraczewski, Myjak** (lud.), **Reger,** Siwula (lud.), **Skarbek, Śliwiński** (razem 21).

Wstrzymali się od głosowania obecni na posiedzeniu Koła: Banaś, Ptaś, **Witos,** który sam nie wiedział, co robić, nie chciał się narazić panom, a więc ani tak, ani tak nie głosował (razem 3).

Opuścili salę przed głosowaniem: **Długosz** i Kolischer (2).

Nieobecni byli w Wiedniu: tow. dr Diamand (chory), Dobija, Fila, Osuchowski, Potoczek (chory), Serwatowski, Średniawski, Tetmajer, Wróbel (spryciarz wiedział, co go czekał).

Tak więc

DZIĘKI ZDRADZIE DŁUGOSIAKÓW I STAPIŃSZCZYKÓW

przeszedł wniosek za **opuszczeniem sali obrad parlamentu podczas głosowania nad prowizoryum budżetowem** większością 42 głosów, przeciw 21 głosom polskich socyalistów, narodowych demokratów, posłów śląskich, posła Śliwińskiego oraz części ludowców.

NA KOMENDĘ SZLACHTY!

Postawiono wniosek, aby członkom Koła, którzy w Kole głosowali przeciw powyższemu wnioskowi, wolno było głosować w Izbie posłów przeciw przedłożeniom rządowym. W głosowaniu przyjęto nadalej idący wniosek szlachcica Wysockiego, mocą którego **uchwała Koła obowiązuje solidarnie wszystkich członków Koła, pod rygorem solidarności klubowej.**

W czasie tego posłowie socyalistyczni opuścili salę obrad Koła, poczem tow. Daszyński imieniem posłów socyalistycznych zawiadomił posła hr. Baworowskiego, jako urzędującego wi-

eoprezesa Koła, że wobec zaszłych wypadków, posłowie socyalistystyczni występują z Koła polskiego.

Deklaracyę tę, oznaczającą **stanowczy zwrot w polityce** posłów socyalistycznych podajemy poniżej.

Po tej haniebnej uchwale Koła, przekreślającej całą jego politykę opozycyjną — kolarze udali się do Izby, gdzie przed rozpoczęciem głosowania poseł hr. Baworowski imieniem Koła polskiego złożył deklaracyę. Izba wysłuchała deklaracyi Koła z naprężoną uwagą i z ogólnem zdziwieniem.

KOLARZE UCIEKAJĄ ZA DRZWI!

Po złożeniu deklaracyi posłowie polscy gremialnie opuścili salę. **Pozostali na ławach poselskich posłowie socyalistyczni, oraz posłowie Kubik i Myjak,** którzy mimo uchwały Koła, głosowali przeciw rządowi! Cześć im za to!

W głosowaniu imiennem przyjęto z przedłożeń rządowych: Par. 1 prowizoryum budżetowe: 240 głosami przeciw 121: par. 2 wydatki wspólne: 202 głosami przeciw 165.

O ile par. 1 uratować mogli niemieccy socyaliści, o tyle par. 2 i 3 **wobec uchylenia się socyalistów niemieckich, nie byłyby uzyskały większości, gdyby nie stanowisko Koła polskiego.**

SOCYALIŚCI NIEMIECCY A POLSCY.

Jak czytelnicy widzą z liczby głosów, za par. 1 głosowali także **socyaliści niemieccy**, zaś socyaliści **polscy głosowali przeciw.**

KOLARZE URATOWALI RZĄD!

Uchwały powyższe powzięła Koło nie na skutek argumentów lub pod wpływem **uzyskania poważnych korzyści dla kraju lub narodu, lub bodaj wiążących przyrzeczeń,** lecz rzekomo wobec groźby rozwiązania Izby, zaprowadzenia dyktatury wojskowej i podziału Galicyi!

Strach przed rządami wojskowymi skłonił większość Koła do dezercyi z zajętego stanowiska i to w trzy godziny po wygłoszonej w Izbie mowie tow. posła **Liebermana,** który między innemi powiedział:

„Polski naród czeka czas ciężkiego męczeństwa: skupił się on jednak wokół swych przedstawicieli i swoich idei, ufny w świętość, sprawiedliwość i czystość swojej sprawy".

W takiej chwili, gdy wszyscy Polacy w Galicyi w dniu 18 lutego skupili się — przywódcy ich zwinęli podniesione Sztandary, uciekli trwożliwie w dniu 7 marca za drzwi

zdradzili zaufanie narodu, podeptali godność narodową.

JAK SIĘ Z POLAKÓW NAŚMIEWAJĄ NIEMCY.

Zachowanie się Koła przy głosowaniu w dniu 7 marca występuje jeszcze jaskrawiej w oświetleniu prasy niemieckiej.

„Neue Freie Presse", znany niemiecko-żydowski, polakożerczy organ, pisze:

„Zwycięstwo rządu nad opozycyą jest większe, niż to nawet najwięksi optymiści przypuszczali. Zasługę wielką należy w tem przypisać **Kołu polskiemu".**

Antysemicka **„Reichspost"** pisze: **„Zwycięstwo** przeszło najśmielsze marzenia rządu... **W Kole polskiem realno-polityczny umysł wziął górę nad patryotyzmem narodowym. Tylko socyalni demokraci polscy** i paru innych krzykaczy **pozostało na stanowisku.** Przez wystąpienie tychże z Koła przewidujemy gruntowne uzdrowienie stosunków w Kole polskiem, **które może się teraz z powrotem stać podporą realnej, pozytywnej, lojalnej, i wiernej dynastyi i państwu polityki".**

KRZYWOPRZYSIĘZCY!

W dniu 18 lutego 1918 r. ślubowały dobrowolnie **wszystkie** stronnictwa, **„że póki tchu w piersiach wszelkimi środkami walczyć będziemy dla zdobycia zjednoczonej, niepodległej i nieuszczuplonej Polski,** a w dniu 7 marca 1918 **wszystkie** stronnictwa — z wyjątkiem socyalnych demokratów — umożliwiły przez wyjście za drzwi oplewane przez prasę niemiecką **„zwycięstwem rządu nad opozycyą",** nawróciły z trudnej i twardej drogi walki do dawnej, półwiekowej „lojalnej i wiernej dynastyi i państwu" służby.

SOCYALIŚCI LUDU NIE ZDRADZĄ!

W tym niespodziewanym, haniebnym odwrocie, równającym się dezercyi z pola walki, nie mogli wziąć udziału polscy posłowie socyalistyczni i dlatego z Koła polskiego wystąpili.

Męski i polityczny krok posłów socyalistycznych spotkał się z gorącem uznaniem szerokich mas robotniczych i chłopskich!

Wystąpienie posłów socyalistycznych z Koła polskiego.

Bezpośrednio po przyjęciu przez Koło wniosków dra Grossa i Wysockiego opuścili posłowie socyalistyczni salę Koła i odbyli posiedzenie klubu przy udziale wszystkich posłów socyalistycznych z wyjątkiem tow. dr Diamanda, który jako obłożnie chory nie mógł przybyć. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednogłośnie:

„Uchwałą z dnia 7-go marca 1918 zobowiązało Koło polskie członków swoich do wyjścia za drzwi podczas głosowania Izby posłów nad prowizoryum budżetowem i kredytami wojennymi.

Tą uchwałą umożliwiło Koło polskie rządowi austryackiemu uzyskanie prowizoryum budżetowego i kredytów wojennych.

Mając na oku wyłącznie obronę interesów narodu polskiego klub polskich posłów socyalno-demokratycznych postanowił wobec tego z Koła polskiego wystąpić i głosować przeciw prowizoryum budżetowemu i kredytom wojennym".

Wiedeń, 7 marca 1918.

Klub Posłów P. P. S. D.:

Dr Emil Bobrowski, Ignacy Daszyński, Zygmunt Klemensiewicz, Dr Herman Lieberman, Andrzej Moraczewski, Dr Zygmunt Marek, Tadeusz Reger.

NA DAWNEJ DRODZE!

Klub polskich posłów P. P. S. D. rozpoczął więc obecnie sam dawną walkę o wolność Ludu, o wolność całego narodu! Te ostatnie dni stargały do szczętu wszelkie złudzenia, iż możemy iść razem z panami szlachcicami i ich służbą dworską, długosiakami!

Od tej chwili maszerować więc będziemy osobno — nie z naszej winy — i nie wątpimy ani na chwilę, że Lud cały zrozumie od razu, że socyaliści innej drogi nie mieli. Nie miejsce dla Ludu polskiego przy jednym stole ze szlachtą i jej sługami!

Pokój na Wschodzie.

Dnia 3 b. m. delegaci rosyjscy zmuszeni byli podpisać traktat pokojowy, na podstawie którego Rosya utraciła Finlandyę, Estonię, Inflanty, Kurlandyę, Litwę, P o l s k ę, Ukrainę i Besarabię, zamieszkałe przez 60 milionów ludzi, czyli przeszło p o ł o w ę ludności Rosyi europejskiej. Pokojem tym pozbawiono Rosyę zaborów, dokonanych przez carów w ciągu ostatnich 3 wieków. Rosya straciła swe najlepsze porty na północy Rygę, Rewal i Helsingfors, dostęp Rosyi do morza Bałtyckiego został zagrożony z jednej strony przez Finlandyę, z drugiej przez Estonię. Straciła czarnoziem ukraiński i najlepszy port na południu Odesę; na Kaukazie najlepszy port Batum na rzecz Turcyi.

Z utraconych prowincyj rosyjskich stworzonych ma być kilka **kolonij niemieckich.** Dotąd Niemcy mieli kolonie **murzyńskie,** teraz będą mieli kolonie we wschodniej Europie.

Pokój ten nie liczył się zupełnie z wolą ludów.

Krajano żywe organizmy narodów jak stare szmaty na papier. Żaden naród nie będzie miał jednolitego terytoryum, któreby obejmowało całą jego ludność. I tak część **Estonów** znajdzie się w Estonii, część w północnych Inflantach. **Łotyszów** pokrajano aż na **3** części (Inflanty, Kurlandya, do której przyłączono stolicę Inflant Rygę, oraz tzw. Inflanty Polskie, pozostawione Rosyi). Pod panowaniem rosyjskiem chłopi dostaną ziemię obszarniczą, pod panowaniem niemieckim będą jęczeli w niewoli baronów niemieckich.

Białorusinów część przyłączono do Litwy, **większość** zaś oddano Rosyi, mimo, że terytoryum to zajęli Niemcy, a to z tego powodu, by białorusini-katolicy, ciążący do polskości, nie wzmocnili żywiołu polskiego na Litwie. Ojczyznę Kościuszki i Mickiewicza oderwano od Litwy i przyznano Rosyi.

Jedynie **Litwini** w całości zostali narodowościowo odgraniczeni od Rosyi i stanowić będą odrębne terytoryum. Zaznaczyć jednak należy, że część Litwinów mieszka w Prusach wschodnich, gdzie wodzi ich na pasku szlachta niemiecka. Tych oczywiście Prusacy nie oddadzą Litwie, natomiast do Litwy przyłączyli **polsko-białoruski** pas ziemi z okolicą **Wilna.**

Granica Polski nie jest dotąd wyznaczona, ale z pewnością będzie obkrojona. Granicę polsko-ruską oznaczył traktat brzeski jeszcze dn. 8 lutego w ten sposób, że Podlasie i Chełmszczyznę rzucił na łup Ukrainie.

W ten sposób w praktyce przeprowadziły państwa centralne zasadę stanowienia ludów o sobie. Żaden z narodów „uwolnionych" z pod panowania rosyjskiego nie jest zadowolony, a **Polacy wprost ogromnie pokrzywdzeni.** Nawet sielanka ukraińska jest chwilowa, gdyż Ukraińcy już dziś żądają podziału Galicyi i połączenia Galicyi wschodniej z Bukowiną, przy najbliższej zaś sposobności Ukraina sięgnie zbrojną ręką po Galicyę wschodnią i Bukowinę.

Na wschodzie Europy powstaje **nowy Bałkan.** Bałkan bowiem był przyczyną wojny światowej, nowy Bałkan również będzie zarzewiem sporów sąsiednich narodów, a obrabowana doszczętnie Rosya przy najbliższej sposobności będzie szukała odwetu. O ile nie przyjdzie do rewizyi tego „pokoju", przez pokój ogólny, to będziemy znowu żyli pod grozą, że może my jeszcze dożyjemy drugiej wojny światowej, jeszcze straszniejszej od dzisiejszej.

Również podpisany dnia 5 b. m. z Rumunią traktat rozejmowy jest pełen groźnych zapowiedzi na przyszłość. Rumunię obdarto bezlitośnie. Polityka kliki dworskiej, którą mimo ostrzeżeń socyalistów rumuńskich, Rumunię pchnęła do wojny, stała się jej grobem. Tak jak w roku 1913 Rumunia napadła bezbronną Bułgaryę i zabrała jej Dobrudżę, tak teraz Bułgarya zagarnęła nie tylko zabraną jej część Dobrudży, ale całą aż po Dunaj z jej najważniejszym porem **Konstancyą,** służącym do wywozu nafty i zboża.

Węgry zabrały Rumunii kopalnie nafty w Petroszenach, Rumunię skazano na łaskę i niełaskę Węgier i Bułgaryi. Demobilizacyę Rumunii przeprowadzać będzie pruski generał **Mackenseen.**

Rumunii mają przepuścić wojska sprzymierzone przez Mołdawię i Besarabię do Odesy, skąd rozpocznie się morzem Czarnem i Dunajem transport zboża z Ukrainy do państw sprzymierzonych.

Mamy więc wreszcie na wschodzie pokój, ale złowrogi na przyszłość. Pozostaje tylko na Bałkanie rozbita Serbia, którą rozedrzeć w pół chcą Prusacy Bałkanu — Bułgarzy.

Ogólny pokój zależy od wyniku wojny na zachodzie, gdzie zapewne rozpocznie się wkrótce ofenzywa austro-węg.-niemiecka. Świetnie zorganizowane armie francusko-angielsko-amerykańskie stanowią zaporę, którą przełamać nie będzie można tak gładko, jak rozbitki armii rosyjskiej.

Wojna więc na zachodzie zapowiada się jeszcze na dłuższy czas. **Anglicy** mając w swoich rękach wszystkie kolonie niemieckie i znaczne obszary Turcyi azyatyckiej oraz panowanie na morzu są przeciwnikiem, który wypowie ostatnie słowo w tej wojnie. Nie jest wykluczonem, że pokój ogólny będzie rewizyą pokoju brzeskiego tak, jak kongres berliński obalił zupełnie pokój w San Remo, w którym zwycięska Rosya ze skóry chciała obedrzeć pobitą Turcyę.

O powołanie 21 przedstawicieli robotników do Krakowskiej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu **krakowskiej** Rady miejskiej w dniu 7 b. m. przystąpiono wreszcie do załatwienia sprawy dopuszczenia przedstawicieli robotników do Rady miejskiej.

Sekretarz odczytał **memoryał** miejscowego Komitetu polskiej partyi soc.-dem. w Krakowie oraz mężów zaufania tejże partyi w sprawiee powołania z ogółu ludności m. Krakowa 21 zastępców-robotników na członków Rady, a to 12 ze starego Krakowa, 3 z Podgórza i 6 z przyłączonych dzielnic.

Również klerykalne stowarzyszenia robotnicze, istniejące na papierze, wniosły za naszym wzorem swój memoryał w tej sprawie.

Prezydent J. K. Federowicz na podstawie porozumienia z wszystkimi klubami złożył oświadczenie, w którem prezydyum wraz z radzieckimi klubami **uznaje** wyrażone w petycyi **żądanie powołania reprezentantów robotników do Rady** i w tym celu proponuje odesłanie petycyi do komisyi statutowej z poleceniem, by zdała sprawę Radzie m. do **15 kwietnia b. r.**

Następnie wybrano komisyę statutową, do której weszło 32 radców, w tem tow. dr **Bobrowski i Daszyński.**

Miejmy więc nadzieję, że wreszcie sprawa równouprawnienia robotników i kobiet będzie załatwiona.

Głos pospolitaka przed 14-tym Kongresem P. P. S. D.

Polska Partya Socyalno-Demokratyczna, oparta jest o własne organizacye i pod tym względem jest jedyną partyą polityczną w Galicyi i Śląska.

Nie protekcyą dygnitarzy, ani pieniądzmi możnych panów, **lecz liczbą zorganizowanych ludzi pracy staliśmy się silnymi!**

Mimo, że przeciwko nam wystąpili starostowie i żandarmi, księża i prokuratorzy, różni policyanci i wszyscy bez różnicy wyznań i zawodów lichwiarze i wyzyskiwacze — pomimo, że nas wyklinano z ambon, zabraniano czytania naszych gazet grożąc piekłem — pomimo istnienia tylu gazet, które służąc panom, tumanią lud — Polska Partya Socyalno-Demokratyczna stale wzrasta, i w czwartym roku wojny — w której w krwi socyalistów chciano utopić socyalizm — partya nasza, pomimo wszelkich trudności, broni lud pracujący, uświadamia, do lepszej przyszłości prowadzi!

Polski lud pracujący jest najliczniejszą klasą w społeczeństwie — więc też Polska Partya Socyalno-Demokratyczna jest najsilniejszą polityczną organizacyą, która dziś stała się motorem w walce o zjednoczenie i niepodległość Polski. Ale w dniu 18 lutego okazało się na rynkach miast i miasteczek, że klasa pracująca jest jedynie zjednoczona pod Czerwonym Sztandarem! Bez jej udziału nie można marzyć nawet o jakiejkolwiek poważniejszej akcyi. Okazało się, że **Partya nasza stanowi siłę. Siła ta polega na jedności klasy pracującej.** Społeczeństwo, którego klasa pracująca jest niezorganizowana, lub rozbitą na partyjki, to gmach bez fundamentów, lub z fundamentem podkopanym. Rozumieli to towarzysze i towarzyszki nasze w Galicyi i Śląsku, dlatego też od dawna broniliśmy się **przed rozdwojeniem klasy pracującej, gdy chciano nas podzielić na obozy w „przyjaźniackie", czy inny sposób.** Bo jedność, **silna organizacya pracującego ludu, to skarb nietylko klasy pracującej, ale całego społeczeństwa!** Inaczej wyglądałaby dziś Rosya, gdyby wśród rosyjskiego pracującego ludu była tylko jedna Partya socyalistyczna!

Kongres nasz ma pogłębić tę pracę, którą prowadzono dotychczas, wzmocnić szeregi przez wybory do ciał kierujących w partyi, ma dodać bodźca do szerzenia socyalizmu w najdalsze zakątki kraju!

Wojna przygniotła nas swoim ciężarem. Robotnicy i robotnice utracili zdrowie w czasie, gdy kapitaliści tysiackrotnie pomnożyli swoje majątki. Ci źle żywieni, przepracowani ponad siły, i ci wszyscy, co powrócili i powrócą z wojny — wszyscy wyczerpani, muszą bronić się, aby zaprzągnięci w jarzmie pracy, wyzyskiwani przez bogaczy, nie zmarnieli do reszty!

Gdzież znajdą oni obronę przed zachłannością wzbogaconych na wojnie wyzyskiwaczy? Kto będzie miał wzgląd na ich zasługi wobec państwa? Kto tym wszystkim ludziom pomoże? Pozostanie tylko to samo co przed wojną: **Jedyna obrona w jedności pracującego ludu, w szeregach organizacyi Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej!**

Czternasty kongres ma więc ważne zadanie: obronę klasy robotniczej, zniszczonej wojną.

Pospolitak.

O przedłożenie traktatów pokojowych parlamentowi austryackiemu.

Poseł tow. Abram wniósł w Izbie posłów d. 7 b. m. następujące zapytanie:

Wedle par. 1 ust. 2 lit. a ustawy zasadniczej o reprezentacyi Rady państwa należy badanie i zatwierdzenie traktatów pokojowych z Rosyą i Ukrainą niewątpliwie do zakresu działania Rady państwa. Ratyfikacya dokumentów traktatowych nie może dlatego nastąpić, dopóki Rada państwa nie zatwierdzi tych traktatów. Rada państwa musi tembardziej obstawać przy tem prawie, gdyż **pokój gwałtu wymuszony na Rosyi dajo powód do najostrzejszej krytyki** i stoi w oczywistej sprzeczności z wielokrotnemi oświadczeniami austro-węg. rządu, że monarchia dąży do pokoju porozumienia zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Dlatego też zapytujemy:

Czy rząd jest gotowy zasięgnąć przed ratyfikacyą traktatów pokojowych z Rosyą i Ukrainą **zatwierdzenia Rady państwa,** i w tym celu przedłożyć bezwłocznie te uchwały Radzie państwa?

Miasto Bochnia.

„SPROSTOWANIE!" W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donieśliśmy mylnie, pisząc o rozdziale skór przez p. Kopetschnego, że jeden z dyrektorów szkół ludowych nie przyjął skóry, którą mu p. Kopetschny dawał dla uczniów jego zakładu.

Korespondencyę naszą prostujemy o tyle, że **nie jeden z dyrektorów, ale wszyscy z wyjątkiem jednego** zwrócili ofiarowaną im skórę, gdyż nie była to skóra na podeszwy, tylko odpadki skóry, z którymi widocznie p. Kopetschny nie miał co zrobić, więc z wielkiej miłości chciał je sprzedać biednym uczniom.

W sprawę rozdziału skór wglądnął wiceburmistrz p. Ottoliński i zaraz chcąc ratować honor magistratu, czy też p. Kopetschnego (szkoda trudów!) uprosił jednego z dyrektorów (p. Pałkę), aby przyjął do rozdziału te odpadki skóry pomiędzy dzieci szkolne, aby się nazywało, że i biedne dzieci dostały też skóry na podeszwy. Ale p. Pałka znajduje się w wielkim kłopocie, bo tych lichych odpadków nikt brać nie chce.

P. Ottolińskiemu radzimy, aby użył swojej powagi i władzy, jako wiceburmistrz i kazał przedłożyć p. Kopetschnemu imienny wykaz, ile skóry komu dał, a my, ratując powagę magistratu, chętnie to ogłosimy w naszym piśmie.

PAN JAKOBER SIĘ GNIEWA. W „Prawie Ludu" z dnia 1 marca pisaliśmy, że deski przychodzące do Bochni pod firmą salin, idą do składu Martnera, a innego nazwiska nie wymienialiśmy. „Uderz w stół, odezwą się nożyce", mówi przysłowie. Naszą korespondencyą uczuł się obrażony... p. Jakober, choć o nim nie pisaliśmy, napadł na jednego z naszych korespondentów i groził mu, że wytnie te korespondencyę z gazety, **przeszle ją do Wiednia i zaskarży go do ministerstwa — oświaty.**

Jakobera boimy się bardzo, więc żeby on nie potrzebował się gniewać i skarżyć, a my bać, **radzimy mu nie nadużywać firmy c. k. salin** do swoich i Martnera interesów.

Niech więc deski, na które daje mu dyrekcya kolejowa zezwolenie na przewóz dlatego, że są dla salin, oddaje salinom, a zgniłe deby niech użyje na opał, a nie oddaje ich za zdrowe, bo za takie manipulacye nawet Jakober może się dostać do ula...

Powiat Oświęcim.

NADUŻYWANIE SPOWIEDZI DO ZWALCZANIA ORGANIZACYJ ROBOTNICZYCH. Ks. Migdałek na dzień 5 i 6 b. m. sprowadził 4 księży, ażeby słuchali spowiedzi wielkanocnej. Nic dziwnego, że ludzie się nie garną do spowiedzi, jeżeli ks. Migdałek w ten sposób postępuje przy spowiedzi, jak mało miejsce z jednym naszym towarzyszem. Przy konfesyonale zapytuje spowiadającego się: Czy należysz do organizacyi? a na odpowiedź tego: tak jest. A dlaczego należysz? **W celu uzyskania lepszego bytu, niż mam obecnie!** Na to ks. M.: **ty durniu! dej się natychmiast wypisać, bo inaczej to ci nie dam rozgrzeszenia!** Oburzony górnik odpowiada, że mu jest wszystko jedno, gdyby nawet nie otrzymał rozgrzeszenia, to się nie wypisze z organizacyi, **gdyż organizacya niema nic wspólnego z religią;** na to ks. M.: Ale do organizacyi należą sami ludzie zepsuci. Na to górnik: Nieprawda, je jestem jednak na dobrej drodze. Ks. M.: Ale pamiętaj, żebyś nie zapomniał o tem, że grzech mówić na księdza, a jak ksiądz źle robi, to wszystko jedno, bo on odpowie przed Bogiem. Górnik: A że ks. M. okrada górników, to też odpowie? Jak to ksiądz nie kradnie, jeżeli pobiera po 7 klg. mięsa **za nasze pieniądze.** Ks. M.: No, mój drogi, to mi się należy, bo tutaj mam masę kłopotu z wami, no ale wszystko płacę.

Mów, czemżeś Boga obraził? Do kościoła nie chodziłem. Dlaczego? Bom musiał robić na kopalni! To niema grzechu.

Sami czytelnicy widzą, że wojnę z organizacyą rozpoczynają księża, i to przy spowiedzi, a potem krzyczą, że socyaliści zwalczają religię. Dlaczego to księża zwalczają tylko organizacyę robotniczą, która chce wywalczyć ludzki byt robotnikowi? Nigdy natomiast nie słyszeliśmy, by księża gromili organizacye szlacheckich obszarników, którzy naznaczają na swe produkty rolnicze **lichwiarskie ceny i wygładzają wprost rzesze robotnicze i urzędnicze!** Szlachta bowiem ma prawo kolatorskie, tj. **dyktuje biskupom, kto ma być proboszczem!** To też socyaliści domagają się, by proboszcza nie wyznaczał obszarnik, **lecz wybierała go gmina.**

Miasto Stanisławów.

MANIFESTACYA W STANISŁAWOWIE W DNIU 18 LUTEGO b. m. odbyła się, jak w całej wschodniej Galicyi wspaniale, gdzie wcale na to nie liczono.

Jak jeden mąż o godz. 12 w nocy z 17 na 18 lutego stanęli wszyscy z pracą, był tylko smutny wyjątek na przestrzeni Chodorów, gdzie „patryota" inspektor **Dziubiński** zmobilizował sobie bandę naganiaczy i chciał forsować personalem od jazdy, ale mu się to nie udało, bo nawet i Rusini odmówili posłuszeństwa! Ten to panek ma dość masła na głowie, niech więc nie wychodzi na słońce! Już był raz spensyonowanym; tylko że łapy całował baronowi Dewo i ten z łaski (!) ocalił niedołęgę i napowrót reaktywowano go do służby! Panem tym zajmiemy się później.

BUKIET MAGAZYNÓW MATERYAŁOWYCH DYREKCYI STANISŁAWÓW. Naczelnikiem w magazynie matetryałowym jest naczelnik **Katz.** Będąc ewakuowanym w Wadowicach, uprawiał nadużycia na swym personalu, a to: fasował tytoń przez rok cały, wydając protekcyjnie po 1 paczce tytoniu lub kilka cygar dla odczepnego; tylko jego małżonka „Rebeka" zamieniała za tytoń chleb, masło, ser, jaja itp. rzeczy. Niedość że miał dla siebie poddostatkiem, to jeszcze **biedny robotnik musiał dźwigać paki z prowiantami dla dyrekcyjnych naganiaczy do Opawy.**

Aprowizacya odbywa się u Katza w sposób następujący: odbiera prowiant dla całego personalu; podział jest dla niego z korzyścią, bo nikt nie widzi swej racyi, a co do cukru choć w małej ilości, to brakuje każdemu po 29 dkg. O mące to już nie wspominamy, bo ten pan wie, jak dzieli. Możeby pan dyrektor Prachtel zajął się tą sprawą, wysłał z łona dyrekcyi delegata, ażeby zbadał dalszą sprawę Katzusia, a szerzej się rozpiszemy o tem.

„JEŻDŻĄCA" APROWIZACYA! Dyrekcya stanisławowska aprowizuje przestrzeń poczawszy od naczelników, urzędników ruchu, robotników stacyjnych i robotników sekcyjnych. Gdy wojsko (niestety, przyznać to trzeba) dawało prowiant, to każden otrzymywał regularnie swoją racyę, która mu się należy.

Od 1-szego lutego dla zaprowiantowania dyrekcya w swoim zakresie wysyła na przestrzeń pociąg aprowizacyjny z nadrewidentem Żukowskim na czele i byłym dyrektorem konsumu podurzędników i sług **Narożniakiem, który został przez personal wyrzucony na bruk.** Pociąg aprowizacyjny rozwozi po przestrzeni po jednym chlebie, po 25 dkg. czarnej mąki, nie licząc na rodzinę, a reszta prowiantów składa się z następujących artykułów, jak: pasta, atrament, papier, ołówki itp. rzeczy!

Możeby pan Prachtel raz przejechać zechciał się i oglądnąć, jak ludzie na przestrzeni są zaprowiantowani. Dalej czekać nie będziemy, tylko udamy się do naszych posłów, ażeby te sprawę poruszyli w ministeryum, ażeby zażądali delegata z ministerum, niech raz ustaną nadużycia tzw. „Wirtschaftsgruppe" i w. innych.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu".

Z KRAJU.

Z FABRYKI WAGONÓW W SANOKU. W poprzedniej korespondencyi pod tytułem: „Kto zjadł mąkę?“ przedstawiliśmy straszną krzywdę, jaka się nam dzieje w dziedzinie aprowizacyi i wykazaliśmy w porównaniu z zarządzeniem namiestnictwa o podziale mąki i chleba o ile mniej otrzymujemy od robotników w innych przedsiębiorstwach. Ale nie tylko pod względem mąki i chleba dzieje się nam krzywda, bo **jeszcze gorzej przedstawia się sprawa tłuszczu, mięsa, opału itd.,** to też nie mogąc już dłużej tej krzywdy wytrzymać, wysłaliśmy deputacyę do namiestnictwa, którą dnia 28 lutego poprowadził poseł tow. Klemensiewicz do hr. Lamezana. Na przedstawione mu żale co do mąki oświadczył hr. L., że w tym wypadku nic nie poradzi, gdyż to należy do władz wojskowych, zresztą **mąki niema.** Słaba pociecha, co do węgla, to się także nic możemy nie możemy spodziewać, bo **sprawa węglowa stoi bardzo kiepsko,** natomiast co do tłuszczu przyrzekł hr. L. pomyślnie dla nas sprawę tę załatwić, jakoteż zapewnił, że ziemniaki, które się nam należą, otrzymamy. Deputacya udała się następnie do centrali dla obrotu bydłem, gdzie otrzymała zapewnienie, że **otrzymamy przydzielony pewien kontyngent świń i bydła rogatego,** jednakowoż nie w tej ilości, w jakiej deputacya żądała. Niezałatwioną została sprawa prawie że najważniejsza, mianowicie **sprawa ubrań, materyi, nici, obuwia i skóry,** ale nie z winy deputacyi tylko z tego powodu, że ten dział dla wschodniej Galicyi należy do filii we Lwowie, a nie w Krakowie.

Wzorując się na organizacyi robotników krakowskich, będziemy musieli w ten sam sposób żądać we Lwowie przydziału wspomnianych rzeczy dla robotników w fabryce wagonów w Sanoku. Rzeczą samych robotników będzie, by zrozumieli, że się **wszystko da zrobić przy silnej organizacyi,** bo tylko z silnym się liczą, a słabego się nie słucha.

Z KROŚCIENKA I OKOLICY. Z chwilą zaprowadzenia pierwszych kart chlebowych, nasi nieproszeni, opiekunowie z miasta objęli nas pod swoją opiekę tj. gminy podmiejskie **Krościenko niżne i Białobrzegi,** zapewniając nas, iż będziemy na równi pobierać te same ilości, co i na miasto przypadających wiktuałów. Pokazało się, jak długo to przyrzeczenie było prawomocne. W zeszłym roku z powodu stanowiska ubogiej ludności, która zmusiła wójtów do energicznego wystąpienia i żądania mąki i cukru, były przydziały jak z łaski, zapominając o tem, iż prawnie się nam to należy. W tym roku, to jest od sierpnia 1917 r., gmina **Białobrzegi nie otrzymała ani 1 klg. mąki,** chociaż biedaki jeszcze żyją i są mocno przekonani, iż przyrzeczona opieka nie wygasła, a władza przypomni sobie, iż i biedakom się coś należy, przynajmniej na święta!

Sprawa bonów również ma smutną historyę, a zwłaszcza w Białobrzegach. Nie będę na razie poprzednich bonów poruszał, spodziewam się, iż p. Jędrzej Kubit sprawę wyjaśni, bo mu jest dobrze znana. Chcę tylko ostatnie rozdawnictwo omówić, aby dowiedzieć się, **czy należą się bony robotnikom kolejowym i fabrycznym,** czy też tylko Rosnerowi, który kupił dobra w Polsce i p. Gabańskiemu, który zakupił las w Odrzykoniu i jest bezdzietny, posiada kapitalik, a przytem ma syna jedynaka w kopalni, któremu się świetnie powodzi, a o organizacyi robotników ani mu się śni!

Pominięto zupełnie biedaków, obarczonych liczną rodziną, którzy dwa razy stracili, mając kilka zagonów, opłacali drogo robotnika, a z powodu posuchy nie zebrali tego, co w ziemię posiali, wykazuje się im, iż mają pole! Wójt niema znaczenia w starostwie i jego głos tam nic nie znaczy! Zwracamy się do pana komisarza, któryśmy byli u niego, o rychłe zbadanie przez żandarmów stanu rzeczy, gdyż głód i nam i dzieciom naszym nie daje spać!

Partyjny.

PRZYKRZY SIĘ JUŻ ŻYĆ W MAKOWIE. Na podstawie par. 19 ust. pras. proszę o umieszczenie następującego sprostowania: Jestem rzeczywiście ustanowionym przez c. k. starostwo w Myślenicach komisyonerem kartofli na tutejszy powiat sądowy, lecz nieprawdą jest, jakobym jako taki, miał tyle ziemniaków, że nimi konia i krowę pasę, a biedni ludziska giną z głodu. Że zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny i z prawdą niezgodny, wynika z tego, że z każdej gminy przydzieloną ilość ziemniaków za zapłatąważę, dostawcy wręczam potwierdzenie odbioru, **wpisuję do ksiąg** kontrolnych na **przychód, a następnie wydaję za przepisaną zapłatą osobom wskazanym przez c. k. starostwo i wpisuję na rozchód, lub też zaraz** na kolei na miejsce wyznaczone przez władzę, wysyłam. Księgi moje, rachunki i załączniki kontroluje ściśle komisarz c. k. starostwa. Ja otrzymałem tyle tylko ziemniaków, ile mi jako bezrolnemu wyznaczyło c. k. starostwo do wyżywienia familii. Z Bruellem z Zawoi jako komisyoner nie popozostaję w żadnych stosunkach handlowych i żadnych interesów nie prowadzę, a na własną rękę nic nie rekwiruję, gdyż byłoby to nadużyciem i tego niktby nie usłuchał. Z sumiennej mej czynności nikt mi dotąd zarzutu nie podnósł. Z wysokiem poważaniem Dawid Schanzer, właściciel realności.

PRZEDWIOSENNE TROSKI ROLNIKÓW W JORDANOWIE. Jest u nas jeden posiadacz, który rozporządzając większą ilością zboża, sprzedaje takowe po wygórowanych cenach, żądając np. za korzec jęczmienia 200 koron, a za korzec owsa 160 koron.

Za jego przykładem również po wsiach obowiązuje taka cena na wymienione zboże, a zwłaszcza na owies, co taki ujemny skutek za sobą pociąga, że posiadacze zaprzęgów konnych już teraz zawczasu oznaczają należytość za **jeden dzień roboty w polu na kwotę 160—200 kor.,** odnosząc tę płacę według dawnego zwyczaju do **ceny za korzec owsa.** Wieśniacy odwołują się przytem na owego „jegomościa“ z miasta, który prowadząc ten handel nie podaje, kto go upoważnił brać lichwierskie kwoty za zboże i dając ze siebie wzór na wieś — powiększa ucisk drożyźniany!

Postępowanie tego jegomościa nie nosi na sobie cech **„uczynków miłosiernych“,** lecz przedstawia się jako ohydny wyzysk.

Jeżeli rząd nie przyjdzie wcześnie z pomocą małorolnym posiadaczom gruntowym i nie mającym własnych zaprzęgów przez dostarczenie im zboża jarego po tańszych cenach i urzędowe unormowanie należytości za dzień robót w polu koniem, lub nie udzieli im zapomóg wydatnych dla zaorania i obsiania pól — wielkie obszary gruntów uprawnych muszą pozostać odłogiem, co stanowiłaby nieobliczalną szkodę dla sposobu utrzymania się biednych rodzin małorolnych i dla ogólnej akcyi wyżywienia ludności.

O BONACH ŻYWNOŚCIOWYCH I MACE piszą z **Jordanowa:** Z akcyi pomocy państwowej dla wyżywienia niezamożnej ludności korzystają u nas obok rodzin ubogich, również **osoby zamożne,** których byt wcale nie jest zagrożony, ponieważ posiadają większe gospodarstwa rolne kamienice czynszowe, pensye z dodatkami drożyźnianymi i przedsiębiorstwa dochodowe! Te osoby zamożne, niewiadomo czy ze skąpstwa i chciwości, czy też z zazdrości względem uboższych od siebie, mają niestety, czelność wyciągać ręce po zapomogi żywnościowe, tj. po tzw. bony, zohydzając przez to humanitarne dążności akcyi zapomogowej i krzywdząc tych, którzy tej pomocy żywnościowej albo jeszcze nie otrzymali lub też potrzebują jej w stopniu o wiele większym, niż dotychczas.

Pożądanem by było, aby c. k. namiestnictwo usunęło te anormalne stosunki i zarządziło wydawanie mąki magistrackiej również dla małorolnych posiadaczy gruntowych, którzy nie mają już własnych zapasów zboża, a nie mogąc mąki otrzymać z powodu posiadania gruntu, przymierają z rodzinami głodem!

KRONIKA.

SPOKOJU I ROZWAGI. Po wsiach rozszerzają jakieś podejrzane osobniki odezwy, wzywające do wywołania zamieszek w kraju. — Ostrzegamy ludność przed tymi panami, gdyż akcya ich zmierza do zawieszenia stanu wyjątkowego w Galicyi. Wzywamy naszych czytelników, by nam natychmiast przysyłali te odezwy i podawali nazwiska tych prowokatorów, którzy prowadzą tę robotę po kryjomu. Należy się odnosić natychmiast we wszystkich sprawach do naszych ciał partyjnych i słuchać bezwzględnie ich poleceń.

PODWYŻSZENIE ŻOŁDU. W sprawie wniosku posła tow. Severa o podwyżkę żołdu przyjęto wniosek sprawozdawczy posła tow. Leuthnera, że żołd armii, obrony krajowej i pospolitego ruszenia w drodze **ustawodawczej** jak **najrychlej** należy ustalić przynajmniej w **wysokości żołdu,** płaconego **w Niemczech,** dalej rezolucyę, że **podwyżka żołdu nie należy do zakresu władzy rozkazywania cesarza, lecz dotyczy ustawodawstwa i budżetu parlamentu.**

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCYALISTÓW HISZPAŃSKICH. Przy wyborach do parlamentu hiszpańskiego wybrano 6 posłów socyalistycznych. Dotąd był tylko 1 poseł socyalistyczny.

PRAWO WYBORCZE KOBIET W AMERYCE. Przy wyborach uzupełniających do parlamentu amerykańskiego ze stanu nowojorskiego brały udział po raz pierwszy kobiety.

Obrady Izby posłów.

W zeszłym tygodniu obradowała Izba w dn. 5, 6 i 7 b. m.

W posiedzeniu w dniu 5 b. m. uchwalono
zmianę ustawy zasiłkowej.

Sprawozdawca poseł tow. Sever wskazał na to, że wiele powiatowych komisyi zasiłkowych błędnie tłómaczy przepisy zasiłkowe. Bez żadnego uzasadnienia ustawy **zamyka się zasiłek dziecku, które skończyło 14 lat.**

Mowca omawia przeprowadzone zmiany ustawy, a w szczególności wskazuje na to, że teraz także rodziny **gażystów** (zawodowych oficerów i podoficerów), które dotąd pobierały tylko tzw. wojskowe należytości rodzinne, będą korzystały z zasiłków. Należytości bowiem rodzinne były niższe, niż zasiłek szczególnie u obarczonych dziećmi rodzin gażystów. Aby polepszyć stosunki życiowe dzieci **nieślubnych,** wprowadzono 100 proc. podwyżkę dobrowolnie płaconych dodatków lub alimentów. Odnośnie do **pobierających stałe dochody,** których rodziny pobierają pensyę zmobilizowanych, **ale bez dodatku drożyźnianego lub innych dodatków,** okólnik ministerstwa obr. kraj. przyznaje tymże rodzinom zasiłek. Ustawę przyjęto. Do tej sprawy jeszcze powrócimy, gdy stanie się ustawą.

Walka ze „zarazą“ rewolucyjną jeńców austro-węgierskich.

Zwycięskie Austro-Węgry muszą się „bronić“ przed zrewolucyonizowanymi jeńcami austr.-węgierskimi. W sprawie tej wnieśli interpelacyę poseł tow. Winter, poseł tow. dr Adler, poseł Stanek oraz poseł Stoelzel. Jeńcy bowiem są w obozie w Żółkwi mustrowani i **przydzielani zaraz do kompanij polowych, bez udzielania im jakiegokolwiebądź urlopu!**

Minister obr. kraj. gen. Czapp oświadczył, że wśród powracających znajdują się osoby pozyskanie dla idei rewolucyjnych, z którymi walczyć będą oficerowie, podoficerowie i **duszpasterze!** Zaznaczył, że kwarantanna trwać będzie tylko 4 tygodnie, poczem udzielane będą **4-tygodniowe** urlopy. Dłuższe urlopy mogą dostać **rolnicy na roboty polne.** Nadto uzasadnione reklamacye o zwolnienie będą **uwzględnione.**

Poseł tow. Seitz wskazuje, że obecnie wracają z powrotem jeńcy i mimo wszelkich trudów kilkumiesięcznych marszów zmierzają do ojczyzny i spodziewają się, że ich ojczyzna, za którą się poświęcili, przyjmie z otwartemi rękoma.

Minister obrony krajowej oświadczył, że musi się państwo bronić przeciwko bolszewizmowi, przeciw idei rewolucyi.

Następnie mowca oświadcza, że socyaliści będą głosowali przeciw pożyczce wojennej, gdyż nie chcą wojny zaborczej.

W dyskusyi budżetowej poseł słoweński Ravnihar, omawiając spór między Polakami a Rusinami oświadcza, że

Słowianie będą bronić praw wolności i niezawisłości narodu polskiego,

bronić prawa narodu polskiego do stanowienia o sobie i bronić swoich własnych praw. Południowi Słowianie odmawiają środków nie państwu, lecz systemowi, którego ucieleśnieniem jest obecny rząd. Precz z dualizmem, precz z hegemonią (panowaniem) Niemców!

Rumuński poseł Serbu występuje przeciw zachłanności **Węgrów, którzy przez gospodarcze duszenie Serbów i ucisk Rumunów wywołali wojnę!**

Dnia 7 b. m. przemawiał poseł tow. dr **Liebermann,** którego mowę podajemy osobno.

Poczem oświadczył poseł hr. **Baworowski**, że Koło polskie postanowiło wstrzymać się od głosowania.

O godz. 5 po południu przystąpiono do głosowania par. 1 prowizoryum budżetowego (zwykły budżet) przyjęto 240 głosami Niemców wraz z socyalistami) i Rusinów przeciw 121 głosom Czechów, Słowian południowych, **polskich** socyalistów i posłów Kubika i Myjaka.

Par. 2 (wydatki wspólne na wojnę) przyjęto 203 głosami przeciw 161, par. 3 (6-miliardowy kredyt wojenny) 203 gł. przeciw 165, albowiem socyaliści niemieccy głosowali przeciw par. 2 i 3. W ten sposób przyjęto prowizoryum budżetowe na **cztery miesiące**, a więc do 1 lipca b. r.

Mowa posła dr. Liebermana w Izbie posłów.

Niezadowolone ludy nieniemieckie i „niższe" klasy ludności uważa się za wroga wewnętrznego. Jeden z członków Izby panów został przeznaczony już nawet do objęcia misyi w celu pokonania zbliżającej się rewolucyi; mianowicie ks. Schoenburga zamianowano komenderującym generałem w głębi kraju. Jego zakres działania nie jest jeszcze określony. należałoby postawić pytanie, jaki będzie ten zakres działania. **C. i k. komenda celem uśmierzenia rewolucyi** (wesołość) zajęła naprzód **siedzibę w Krakowie.**

Galicya jest pełna obcokrajowych wojsk

posłanych celem zaprowadzenia porządku, którego nikt nie zakłócił.

W „Naprzodzie" skonfiskowano artykuł wykazujący, że jedynie legalną walką o prawa narodu jest walka parlamentarna. Wykorzystuje się wykroczenia, z któremi polski ruch narodowy nie ma nic wspólnego, ażeby **denuncyować Polaków.** Wykroczenia, które dawno już minęły, wykorzystuje się, ażeby

grozić Galicyi stanem oblężenia,

a przecież panuje w całym kraju spokój, porządek i dyscyplina (ożywione oklaski u Polaków). Gdyby zawieszono stan oblężenia, to przyczyna tego nie byłaby po stronie kraju, lecz byłby to **akt zemsty przeciw całemu narodowi, byłoby to wymuszenie.** Ten akt zemsty rozbije się o rozsądną wytrwałość i nienaruszoną wiarę polskiego narodu w zwycięstwo jego sprawy.

Zdaje się jakoby **kierujace koła owładnięte zostały oszołomieniem gwałtu. Trzyma się już cały aparat sądownictwa wojskowego w pogotowiu.** Mowca cytuje

tajny rozkaz komendy III korpusu,

w którym się nakazuje komendantom, aby komenderowali takich oficerów do sądów wojennych, którzy posiadają zrozumienie dla wojskowych pojęć prawnych i **ażeby kierowali się przy wydawaniu wyroków nieprawnymi względami,** tylko, lecz uczuciem dla nienaruszalnych interesów siły zbrojnej. **(Słuchajcie! na ławach polskich.)**

Mowca zapytuje nietylko opozycyjne stronnictwa, lecz przedewszystkiem mieszczańskie niemieckie stronnictwa, czy zgadzają się na taką sprawiedliwość, która nie daje się pogodzić z demokratycznemi podstawami państwa. W decydującej godzinie, w której trybuna parlamentarna na dłuższy czas może być zamknięta, widzi się mowca spowodowanym do zwrócenia kilku słów do ciężko nawiedzonego polskiego narodu.

Polski naród czeka czas ciężkiego męczeństwa.

Polski naród skupił się jednak wokół swoich przedstawicieli i swoich idei, ufny w świętość, sprawiedliwość i czystość swojej sprawy. Zamiast polskiego państwa chce się włożyć polskiemu narodowi na głowę koronę męczeńską. Żaden naród nie przelał tyle krwi, co polski. Polski naród weźmie na siebie tę koronę w przekonaniu, że

nadejdzie sprawiedliwość.

Największe mocarstwo wojskowe świata, które Polskę podzieliło, leży rozbite. (Daszyński woła: Car jest na Syberyi!) Ufamy w to, że biegu historyi nie można wstrzymać i że historya nie zniesie niesprawiedliwości, dokonanej na polskim narodzie.

Mowca kończy wezwaniem narodu do wytrwania. **Jeszcze Polska nie zginęła!** (Żywe oklaski i brawa u Polaków.)

Jednajcie nowych czytelników!

Baczność Towarzysze Korespondenci!

„Prawo Ludu" chętnie drukuje Wasze listy, bo one najlepiej dają poznać obraz kraju. Ale musimy od Was żądać ścisłego przestrzegania następujących uwag:

1. Piszcie rzeczy tylko **bezwzględnie pewne,** tylko to coście **widzieli na własne oczy, albo słyszeli własnymi uszami.**
2. Piszcie o rzeczach **ważnych i ciekawych,** choćby drobnych. Rzeczy błahe trzeba opuszczać zupełnie, uwagi ogólne i rozmyślania najlepiej podawać w oddzielnych artykułach.
3. Piszcie **krótko i treściwie.** Nie opuszczajcie niczego co jest ważne, ale **nie umieszczajcie też niczego, co się dzieje wszędzi, albo było już sto razy opisywan.**
4. Piszcie zaraz, **jak tylko się o czemś ważnem dowiecie.** Po kilku dniach pamięć zawodzi i pisze się rzeczy nieścisłe lub błędne.
5. Piszcie zawsze podając **dokładną datę,** a nie używając wyrażeń „dzisiaj", „wczoraj".
6. Piszcie wyraźnie, zwłaszcza cyfry i nazwiska, atramentem i po **jednej stronie papieru,** co ułatwia pracę drukarni.
7. Podpisujcie listy całym imieniem i nazwiskiem, oraz podawajcie swój adres. Jest to konieczne nawet wówczas, jeśli ktoś życzy sobie, żeby w druku jego nazwiska nie ujawniono. Listy niepodpisane idą do pieca.
8. Kto żąda odpowiedzi musi przysłać markę 15 hal.

Redakcya „Prawa Ludu".

SKŁADKI.

Na internowanych legionistów złożyło poufne zgrom. kolejarzy w Przemyślu za pośr. tow. dra Liebermanna 230 kor. 50 hal.

Na wdowy i sieroty po legionistach tow. Roman Szuwara z Trzebini 250 kor. Wymienione kwoty oddano Depart. Opieki nad legionistami.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo!!!

C. K. UPRZYW. FABRYKI MASZYN I WAGONOW

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Rok założenia 1804. Telefony 2060, 196.

Oddział I. Budowa maszyn: Maszyny parowe, pompy. maszyny wyciągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. Kotlarnia: Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.

Oddział IV. Budowa wagonów: Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów. Cysterny. Wozy dla tramwajów elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.

Oddział V. Odlewarnia żelaza i metali: Odlewy budowlane i maszynowe, podług własnych lub nadesłanych modeli, do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. Budowa statków: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.

Oddział VII. Budowa motorów: Motory naftowe i ropne, najnowszej konstrukcyi „Elzeta".

Adres telegraficzny: Hacentrala — Tel. Nra 1138, 2078.

Wojenna Centrala Handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

Oddział aprowizacyjny, Oddział budowlany, Oddział drzewny, Oddział rolniczy (tel. nr 2072), Oddział węglowy, Oddział zbytu bydła i trzody chlewnej (adres telegram.: „Pecus", nr tel. 599).

Własny organ wydawniczy „Korespondencya W. C. H."

Pasów popędowych z różnych materyałów, płacht nieprzemakalnych i nakryć, wężów parcianych, ścierek maszynowych, płyt uszczelniających, oraz smarownic i innych przyborów technicznych

dostarcza ze składu

BIURO TECHNICZNE

Inż. Józefa Weingrüna

Kraków, Groble l. 17. — Telefon 2145.

Wojenna Centrala Handlowa

Oddział:

Galicyjska spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie ul. Sławkowska 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce

po cenach za 1 klg.:

na Wolnicy: przednie K 5·80,

na pl. św. Ducha i przy ul. Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40, przednie K 5·60.

Powszechne Stowarzyszenie spożywcze w Wieliczce

(Stow. zarej. estr. z ogr. p.)

wejdzie chętnie w stosunek handlowy ze sklepami wiejskimi, Kółkami rolniczemi, mleczarniami, zarządami obszarów dworskich i t. p. celem zakupna wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych w tutejszym powiecie.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/19



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 20·—, tensam na kamienie 27·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 40·—. Srebrny kryty Gre Roskop-Patent 35 K. Stalowy damsk, K 40, K 50. Budzik K 20·—. Łańcuszki srebrne od K 10·—. Harmonie po K 35, 45, 65, do 100. Skrzypce po K 30, 40 50 do 100. Dyamenty do szkła po K 20·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 3·50, 5, 6, 8 i 10.

Główny cennik darmo i opłatnie.

---

80 wagonów gipsu nawozowego

pierwszej jakości, po umiarkowanych cenach, może **natychmiast dostarczyć**

Artur Lorie, Kraków, ul. 5-go Listopada, nr 19.

Tel. nr 1091.

Naukowy kurs pszczelarstwa.

C. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie w porozumieniu z Towarzystwem pszczelniczem, przystępuje do organizacyi kursów pszczelniczych, z których pierwszy odbędzie się w czasie od 2 marca do 30 kwietnia b. r.

Nauka odbywać się będzie codziennie w godzinach rannych, nadto ćwiczenia praktyczne w wyrobie uli z drzewa, ze słomy, w przygotowaniu rozmaitych części składowych uli, w wyrobie sztucznej węzy itp.

Kurs jest bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmuje c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, ul. Mickiewicza 26.

Farbka do barwienia materyi

na 125 g materyi p.czk. 50 hal.
„ 250 „ „ „ 70 „
„ 375 „ „ „ 1·— kor.

we wszystkich kolorach.

Farbka do bielizny.

„Ultra" — torebka 40 hal.

Krochmal z kotkiem pudełko K 3·20.

Szczotki ręczne do szurowania sztuka kor. 2·80, 3·50, 4·20.

Pędzle do bielenia sztuka kor. 16·—.

Suche farby — Glinka — Klej stol.

polecają zjednoczone firmy:

Drobner — Kraków, Spółka z ogr odp.

Józef Kukulski w Jaśle, ul. Kościuszki



poleca:

Doskonałe maszyny do szycia i wszelkie części składowe.

Aparaty fotograficzne i przybory do tychże.

Patefony, gramofony i wielki wybór płyt.

Przyjmuje się maszyny używane i płaci gotówką przy kupnie nowych, skupuje maszyny do szycia, gramofony, płyty gramofonowe i patefonowe używane, a także rowery i gumy do rowerów.

Ważne dla rolników!

Wyborowe nasiona po niskich cenach, jako to: koniczynę czerwoną, marchew pastewną, buraki pastewne, cebulę i t. d.

sprzedaje dopóki zapas starczy

Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych

w Krakowie, Rynek gł. 22.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.